

LUD

Jedynе pismo polskie w Brazylii wychodzące dwa razy na tydzień.

Wydawca i Redaktor: Książk Jan Pałka

PRENUMERATA: W Brazylii 10\$000 z góry, 11\$000 z dołu, półroczna 6\$000; za przesyłką osobną, nie we wspólnych paczkach, dopłaca się 3\$000; w Argentynie 6 pozów; w Europie 3 dolary; w Ameryce Północnej 2\$50 dolary; w Urugwaju 3 pozę urugwajskie.

Adres Redakcji „Ludu”: Curitiba — Av. Dr. Jayme Reis 115
Adres dla listów: Curitiba — Caixa Postal 155 — Paraná, Brasil

OGŁOSZENIA drobne do 3 cm. wysokości przez jeden łam: do 3 razy należy przysłać 5\$000. — Ogłoszenia płaci się zawsze z góry, inaczej nie umieszcza się. Ogłoszenia można płacić znaczkami pocztowymi.

„O POVO“ -- Jornal polono bisemanal

Cena numeru 300 rejsów

W KURYTYBIE do nabycia w sklepach pp. Domańskiego, Krzyżanowskiego, R. Piękarza — Kubisa.

Jan Kochanowski (Z okazji 400-lecia urodzin księcia poetów Polski przedrozbiorowej) — 1530 — 1930 —

Dwaj literaci brazylijscy, Pereira da Silva i Theo Filho, pisząc wspólnie artykuł o wpływach geniuszu francuskiego na piśmiennictwo polskie, wzmieniają też o Janie Kochanowskim. Nazywając go największym poetą polskim w epoce Odrodzenia, nadmienają, że uległ wielkiemu wpływowi geniuszu francuskiego, gdy po dłuższym pobycie w Padwie (Włochy) przeniósł się w roku 1555 do Paryża. Tam bowiem spotkał się między innymi z najslawniejszym na owe czasy poetą francuskim Ronsardem, który na młodym przbytu z zagranicy wywarł najsilniejsze wrażenie. Tyle wspomnieli autorzy.

Otóż wpływ Ronsarda na Kochanowskiego, mimo że był jego przyjacielem, wcale nie był tak silny i wiemy skądinąd, że poeta nasz wzorował się głównie na piśmiennictwie klasycznym, to jest greckim i rzymskim**).

Ale nie o to mi chodzi w niniejszym artykule. Obciąłem jedynie dowiedzieć, że i tu, pod Krzyżem Południa, imię Kochanowskiego znane jest i chwała okrywa naród polski. Jeżeli więc Brazylijanie znają tego księcia poetów Polski przedrozbiorowej i podkreślają jego zasługi, to hańbą byłoby dla Polaka nie znać autora rodzinnego, który nasz piękny język ojczysty wzbogacił mnóstwem wyrazów i nadał mu kłasy niebywałej.

Wszak Jan Kochanowski nie pisał tylko dla przyjemności własnej lub dla znawców literatury, rozkoszujących się poezją i sztuką rymotwórczą. Był najsmiej. Pisał dla wszystkich, którzy władają językiem polskim i cieszą się jego skarbnicami. A pisał tak prosto i jasno, że lud przyswoił sobie wiele je-

go pieśni i śpiewa je do dzisiaj w domu i w kościele. Przecież słowa psalmu „Kto się w opiekę” znane są każdemu chociaż nie wszyscy wiedzą, że napisał je właśnie nasz poeta, gdy tłumaczył na język polski psalterz Dawidowy.

Jan Kochanowski wierszami swojemi porwał za serca tak współczesnych, jak i potomnych, cały naród, nie wyłączając ludu wieśniaczego! Słowa to poetki polskiej Seweryny Duchńskiej, wygłoszone w roku 1884 w Paryżu*). Nic one nie straciły w międzyczasie na znaczeniu. Zna Kochanowskiego i dzisiaj jeszcze cały naród polski i znać go będzie, dopóki nie zamilkną na zawsze pieśni i psalmy po kościołach naszych.

Ale Jan z Czarnolasu, jak Kochanowskiego jeszcze nazywają dla posiadłości, w której spędził ostatnie lata życia — to nie tylko pieśniarz i poeta. On był także wzorem pobożnego chrześcijanina katolika, onotliwego obywatela i gorącego miłośnika ojczyzny. Życie jego, pełne zasług i pracy, może być wzorem do naśladowania.

Urodził się Kochanowski w roku 1530, w Syczynie, w ziemi sandomierskiej. Kształcił się w Krakowie na Uniwersytecie Jagiellońskim, potem w Padwie we Włoszech i w Paryżu. Podróżował po Italii, Francji i Niemczech, aż wzbogacony w ogładę i naukę, wrócił w roku 1557 do kraju. Tu znalazł za jego na dworze królewskim jako zdolny i ceniony sekretarz. Stał jednak pisarzem poezji, w których to wielbił Boga i w chwale majestat Rzeczypospolitej, to znów gromił wrogów religij, sekciarzy obłudnych, lub ganił wady rozpasyanych jednostek narodu

(Dok. nastąpi) Józef Stańczewski
*) S. Duchńska, Jak Kochanowski, Kraków, 1884, str. 5

Pierwszy krok Centralnego Związku

Zjazd Rady Oświatowej

Polacy w Brazylii poczynają się ruszać. Życie organizacyjne przybiera coraz zgodniejsze i wyraźniejsze formy. Jesteśmy jeszcze w pierwszej

połowie obecnego roku, a już możemy wymienić kilka bardzo licznych zjazdów: w styczniu — Zrzeszenia Nauczycielskiego i Związku „Oświata”; w marcu —

zjazd delegatów na którym utworzono Centralny Związek Polaków w Brazylii, zaś w obecnym miesiącu maju — Zjazd Stowarzyszeń „Dzieci Mariji” w Abranhes, a ubiegłej niedzieli bardzo liczny zjazd Rady Oświatowej Centralnego Związku Polaków.

Jakkolwiek zjazdu polskich Towarzystw miały dotąd smutną opinią kłótniwość, to jednak z radością należy podnieść, że wszystkie wyżej wymienione zjazdy odbywały się we wzorowym i zgodnym porządku.

Ostatni Zjazd Rady Oświatowej okręgu kurytybskiego, odbył się ubiegłej niedzieli, był pierwszym krokiem a trzeba zaznaczyć, że bardzo pomyślnym, Centralnego Związku Polaków.

Na Zjazd przybyło przeszło 250 nauczycieli i nauczycielek, przesyła, delegatów Towarzystw oraz działaczy społecznych z 35 kolonii polskich składających się na okręg kurytybski.

O godzinie 10 tej w gmachu Związku Polskiego na otwarcie Zjazdu chóór Kolegium im. H. Sienkiewicza odśpiewał hymn polski, oraz kilka innych pieśni.

Zebrańie zagał p. Dr. Grabski, prezes Centralnego Związku; na przewodniczącego honorowego zaprosił p. Dr. Kazimierza Downarowicza, Konsula Rzeczypospolitej Polskiej, zaś do stołu prezydencajalnego, przy którym zasiadali już członkowie Zarządu Centralnego Związku, jeszcze 18 osób z spośród przybyłych na Zjazd.

Odczytany program zapowiadał ciekawe i bardzo interesujące referaty z zakresu oświaty, rolnictwa i organizacji.

Następnie zabrał głos p. konsul Downarowicz; powitał on uczestników Zjazdu temi słowy: Kochani Rodacy! Witam Was, wasze inicjatywy i przedsięwzięcia dające do zespolenia wysiłków polskiego społeczeństwa na ziemi brazylijskiej. Dzieńisiejszy Zjazd przyczynił się do tego, że imię polskie będzie jeszcze więcej cenione w tym wypadku i za zdolność organizowania się.

Już trzecie pokolenie polskie tu pracuje, drogi pracy polskiej są krwią i potem znaczone; choć każdy pojedynczo szedł do pracy w puszczę, choć obce i nieznane były warunki, dokonałście wielkich rzeczy, a to dlatego, bo było umiowanie pracy i radości życia, a to znów ozerpaliliście z kultury polskiej.

W tym wysiłku i wysięgu nie możecie się zatrzymywać, lecz musicie iść naprzód dalej, musicie w życiu stosować nowe metody, by inni was nie przegonili.

Ażeby poznać metody, musicie zabiegać o szkoły, ażeby tworzyć siłę, musicie jednoczyć i łączyć się.

Chciałbym, byście nie otaczali się chłifskim murem, lecz byście chętnie stawali do wysięgu w pracy.

Równocześnie z pracą musicie zbogacać wasz umysł, sięgając do skarbcza kultury polskiej.

Krótkie przemówienie powitalne wygłosił p. W. Jasiocha z Araucaria i następnie Ks. Wizyt L. Bronny, prezes „Oświaty”.

Po tych powitalnych przemówieniach, p. prof. S. Maciszewski wygłosił referat „Organizacja Szkolnictwa Polskiego w Brazylii”. Mówca przedstawił bardzo jasno, że organizacja szkolnictwa winna obejmować 1) przedszkola (ochronki), 2) szkoły powszechne, 3) kolegia.

Dotychczas istnieją 3 ochronki w Kurytybie, po jednej zostaną otwarte w Ponta Grossa i Porto Alegre. W przyszłości mogłyby być ochronki tylko w większych skupieniach jak w S. Paulo, S. Matheus i Marechal Mallet.

Natomiast w każdej kolonii polskiej powinna być szkoła powszechna.

Skoro dziecko dochodzi do lat 7 miu winno być zapisane do szkoły i powinno uczęszczać do niej najmniej przez 4 lata.

W Polsce i w krajach europejskich dziecko musi chodzić do szkoły 7 lat; w Brazylii uwzględniając nadzwyczaj trud

ne warunki szkolnictwa, czas nauki dziecka może być skrócony ale tylko do 4 lat. Doświadczenie wykazuje, że dzieci, które chodzi do szkoły mniej niż cztery lata, łatwo zapomina czytać i pisać i staje się powrotnym analfabetą.

Dalszym piętrem w gmachu szkolnictwa to kolegia; jest ich kilka w Brazylii i choć polacy nie doceniają należycie ich roli, mimo to zław kolegów wyszedł cały szereg nauczycieli, handlowców; wielu z nich oddało się dalszym studjom w uczelniach brazylijskich.

Te trzy instytucje obejmują prywatne szkolnictwo polskie w Brazylii.

Zdolniejsza i zamożniejsza młodzież polska nie może porzucić na ukończeniu szkoły powszechnej i kolegium.

Wszak wychodzą polskie powinno mieć swoich lekarzy, adwokatów, inżynierów i t. d. a do tych stanowisk można dojść tylko poprzez gimnazjum i uniwersytety.

Tworzyć polskie gimnazja i uniwersytety nie ma potrzeby, bo mamy otwarte przed nami gimnazja i uniwersytety brazylijskie a nawet wskazane jest, by zacerpnawszy odpowiednie wiadomości o polskości w szkole powszechnej czy kolegium, otrzymać wyższe wykształcenie i dyplomy na uczelniach krajowych.
(Dokończenie nastąpi) P.

WIADOMOŚCI Z POLSKI

Poznań gościć będzie Pierwszy Kongres Krajowy Eucharystyczny w Polsce

Już tylko miesiąc dzieli nas od otwarcia Pierwszego Krajowego Kongresu Eucharystycznego w Polsce. Opatrność sprawiła, że urządzenie wspadnie tej uroczystości, która zespółie ma wszystkie serca polskie, w płonące ogniem miłości ku Bogu utajonemu w Najświętszym Sakramencie — odbyć się ma w tej dzielnicy naszej ojczyzny, w której poraz pierwszy zabłysnęło światło prawdziwej wiary.

W Wielkopolsce runęły pierwsze bałwany pogańskie — na dawnych ich ołtarzach stanął krzyż Chrystusowy, obejmując w miłościwie ramiona ziemię Polaków i odtąd zlecając im obronę wschodnich rubieży — dawniej przed natarciem tureckich pohańców, dziś przed bolszewicką zarzą duchową, która zatrueć pragnie swym jadem — chrześcijańskiego ducha.

W katedrze poznańskiej spoczęły zwłoki wielkich królów naszych, z których pierwszy wprowadził Polskę w poczet krajów chrześcijańskich, drugi — umacniając jej granice — dał możność swobodnego rozwoju religii Chrystusowej i promienienia jej na sąsiednie narody.

W ziemi wielkopolskiej spoczęły też pierwsze relikwie męczennika. W Gnieźnie bowiem złożono ciało św. Wojciecha, który chociaż krwi obcej, z krajem naszym zespolił się tak ściśle, że żaden patron polski nie cieszy się tak wielką czcią i miłością.

Zaszczyt, który przypadł w udziale stolicy Wielkopolski, potrafiła ona ocenić i godnie nań odpowiedzieć. — Od paru miesięcy trwa praca przygotowawcza. Ustalono już program, według którego uroczystość odbędzie się w następującym porządku:

Kongres rozpocznie się dnia 26 czerwca uroczystem nabożeństwem, które odprawi Ks. Kardynał Prymas Hlond; kazanie wygłosi Ks. Biskup Sufragan Sztępski z Warszawy.

Po nabożeństwie odbędzie referat, którego tematem będzie Eucharystja Święta; wygłoszą je zaś najslawniejsi uczeni i mówcy w Polsce jak: O. Rostworowski, jezuita z Krakowa, prof. Dr. Leon Halban ze Lwowa, prof. Kl. Jędrzejewski z Płocka, prof. Dr. Oskar Halecki z Warszawy, ks. kanonik Chormański, ks. prałat Adamski.

Kongres zapowiada się wspaniale i udział w nim zgłosiły tysiące osób tak z Polski jak i z zagranicy.

GŁOWA PAŃSTWA U STÓP KRÓLOWEJ KORONY POLSKIEJ.

Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej p. Ignacy Mościcki wraz z małżonką udał się samochodem ze Spawy do Częstochowy, ażeby zwiedzić sławny klasztor Jasnogórski.

Z Brazyliji

BRAZYLJA WEZMIE UDZIAŁ W WYSTAWIE KOMUNIKACYJNEJ W POZNANIU.

Minister Komunikacji zawiadomił rząd polski poprzez jego reprezentanta w Rio, że miejsce wielkości 65 metrów kwadratowych, jakie dyrekcja Wystawy zarezerwowała dla wystawy brazylijskiej jest wystarczające.

Równocześnie brazylijski minister zawiadomiał, że w krótkim czasie zostaną przesłane na Wystawę te eksponaty jak: mapy, fotografie, szkice środków komunikacyjnych w Brazyliji.

KURYTYBA

BEDA NASIONA NIE Z POLSKI LECZ Z ARGENTYNY.

Wysyłki p.p. Lachowskiego i Twardowskiego w sprawie sprowadzenia nasion żyta z Polski dla kolonistów polskich w Paranie nie zostały uwiecznione pomyślnym skutkiem.

W Polaco, a także i w innych krajach Europy, syndykaty rolnicze, które przygotowują nasiona selekcyjne specjalnie dla zasiewów, wyprzedają resztę na mąkę już zaraz po okresie zasiewów, to jest z końcem grudnia i początkiem stycznia.

Tymczasem wskutek różnicy pór w Brazyliji p. Lachowski zamówił zboże do zasiewów, już przed zasiewami w Brazyliji, to znaczy w lutym i dlatego Syndykaty Rolnicze nie mogą dostawić zamawianych nasion jak dopiero z przyszłych zbiorów.

Wprawdzie krąży pogłoski, że inni kupcy zdołali zakupić w Polsce zboże pod zasiew to jednak w tych wypadkach chodzi jak nas poinformowano o zwykłe a nie selekcyjonowane ze stacji doświadczalnych nasiona.

P. p. Lachowski i Twardowski nie dali za wygraną i ponieważ pod przyszłe zasiewy nie mogą dostarczyć nasion selekcyjonowanych z Polski, zamówili nasiona selekcyjonowane żyta w Argentynie.

W ten sposób koloniści nie doznają żadnego zawodu.

2000 WORKÓW NASION ŻYTA DLA PARANY.

Na prośbę prezidenta Stanu Parany minister Skarbu zwolnił od opłat cłowych w porcie Parana 2000 worków żyta sprowadzonych przez Sekretarza Rolnictwa Stanu Parana i przeznaczonych na bezpłatnie rozdzielenie nasion dla rolników.

Rio Grande do Sul. KATASTROFA OKRĘTOWA

W ubiegły piątek na wybrzeżu morskim w pobliżu Rio Grande gwałtowna burza rzuciła okręt «Icarahy» na groble portowa.

Okręt począł tonąć, załoga rzuciła się do ucieczki.

Część załogi zdołała się wydostać szczęśliwie na brzeg, zaś 7 osób pochłonęły fale morskie.

PRZYJAZD DO KURYTYBY P. Stanisławy Argasińskiej-Chojnowskiej

W uzupełnieniu notatki podajemy w tych dniach pod powyższym tytułem podajemy dzisiaj bliższe szczegóły dotyczące wymienionej artystki.

Pani Argasińska pochodzi ze Lwowa. Obecnie jest jedną z najlepszych śpiewaczek w Europie. Naukę śpiewu odbyła początkowo w Polsce, następnie w Niemczech (Drezno) i we Włoszech (Medjolan). Specjalnie poświęciła się studiom nad pieśniami ludowymi tak polskimi jak i obcymi i w odzwierciedleniu jest mistrzynią.

Jeszcze przed wojną dała szereg koncertów w Europie Zachodniej a przedewszystkiem w Wiedniu, Monachium, Dreźnie, Paryżu, oraz we Włoszech (Rzymie i Medjolanie) w miastach słowiańskich, jak Pradze, Kijowie, Sofji, a poza tem koncertowała w Sztokholmie, Kopenhadze, Tallinie, Rydze, Konstanzu, popularyzując wszędzie nadzwyczajne sukcesy.

Wyróżniła się w Operach «Halka», «St. Moniuszki», «Rigoletto», «Traviata», Eugeniusz Onegin, «Prodana Nevesta», «Smelany», «Boheme», «Pagliacci», «Madame Bulerly», oraz «Umie-

rające Oczy» — najnowszej operze Alberta.

Rok rocznie koncertuje w Paryżu i Berlinie. — Koncerty jej były uważane wszędzie przez publiczność jako zdarzenie artystyczne. Wyjątkowy entuzjazm wywołał w sferach muzycznych Europy jej ostatni koncert w Palais Royal w Paryżu, zorganizowany przez Instytut Współpracy umysłowej z okazji uroczystości Miekiewiczowskich i odsłonięcia jego pomnika w Paryżu.

Do Ameryki Południowej przybyła poraz pierwszy, zatrzymując się w Rio de Janeiro, gdzie śpiewała na koncercie urządzone przez Towarzystwo Polsko-Brazylijskie z okazji uroczystości 3-go Maja. Koncert ten miał powodzenie nadzwyczajne i do tego stopnia, że otrzymała propozycję od pierwszorzędnego impresario w stolicy dania 10-15 koncertów w różnych miastach Brazyliji.

Pani Argasińska jest zamężna z p. Chojnowskim, znanym architektem w Warszawie. Jest ona jedną z najlepszych śpiewaczek oper w Warszawie i Lwowie.

Największe sprawy na Forum Brazylijskiem

Radio Agencji Amerykańskiej, następnie pisma z Rio de Janeiro i Kurytyby, ogłosiły sensacyjną wiadomość o jednostronnym potwierdzeniu wyroku Izby Apelacyjnej w Rio de Janeiro skazującego «The Northern Assurance Co. LTD.» na wypłacenie braciom Geraldo, Francisco e Domingos Maiom sumy ponad **Rs. 15,000,000\$000**, tytułem odszkodowania.

Sprawa powyższa wynika z powodu pożaru, który, dnia 9 maja 1922 roku pochłonął wielki skład towarów lokcyjowych, etc., «A Colonial», w Kurytybie, na rogu ulicy Comendador Araujo e placu Osorio, należący do wspomnianych braci Maias, którzy po tym wypadku i całkowicie prawie stracie materialnej zostali haniebnie oszkalowani a nawet procesowani przez wspomnianą spółkę asekuracyjną londyńską. Niektóre z procesów były przeprowadzane w Kurytybie i wykazana niesprawiedliwość oszczerstw oraz po udowodnieniu olbrzymich strat, które przyczyniły im, w roku 1925, sprawę o odszkodowanie, którą obecnie, w Rio de Janeiro, jednostronnym wyrokiem Izby Apelacyjnej wygrali.

Obecnie dowiadujemy się, że głównym adwokatem braci Maias jest od samego zainicjowania spraw Dr. João Berquó Fernan-

des Coelho, adwokat kompanii kolejowej São Paulo — Rio Grande na Stan Santa Catharina i współpracownik w kancelarii adwokackiej Dr. Jana Grabskiego, którego jest szwagrem.

Właśnie Dr. Grabski poinformował nas, że kwota indemnizacji należące się braciom Maias prawdopodobnie przy likwidacji wyroku sięgnie do olbrzymiej sumy 37,000,000\$000, gdyż na tyle opiewa orzeczenie większości rzeczoznawców przy obliczeniu wszelkich strat, które w rzeczywistości były kolosalne o ile weźmie się pod uwagę, że w straty i szkody wliczono filje domu «A Colonial» w Kurytybie, Parana, Santos e São Paulo, sprzedaż «Garage ROYAL Ltda.» oraz «Usinas Po Vilho Ideal Ltda.» i pałac w Rio de Janeiro, zlikwidowane z powodu upadłości firmy.

Jest to jedna z największych i najciekawszych w szych zagadnieniach prawnych sprawa którą trybunały brazylijskie rozstrzygały.

Wyrok pierwszej instancji wydany przez sędziego Dr. Galdino de Siqueira, Dystryktu Federalnego, zawiera 56 stronic gęstego druku, wyrok ten w całości i jednostronnie został potwierdzony przez Izbę Apela-

Santa Catharina.

PREZYDENT KONDER OSTEPUJE.

Prezydent Stanu Dr. Adolfo Konder postanowił złożyć swój urząd, ażeby być wybranym senatorem na miejsce zmarłego senatora Filipa Schmidta. Urząd prezydenta Stanu będzie tymczasowo sprawował Dr. Bulcão Vianna. W wrześniu bowiem prezydenturę obejmie nowy prezydent.

NOWY SEKRETARZ SPRAW WEWNĘTRZNYCH I SPRAW WIEDLIWOŚCI.

Dr. Bulcão Vianna zaprosił deputowanego stanu p. Ivo Aquino do objęcia urzędu sekretarza Spraw Wewnętrznych i Sprawiedliwości.

Espirito Santo

BROSZURKA O KOLONIZACJI POLSKIEJ W BRAZYLII — STAN ESPIRITO SANTO.

Staraniem Towarzystwa Kolonizacyjnego w Warszawie a za zezwoleniem Urzędu Emigracyjnego ukazała się książeczka pod tytułem «Kolonizacja w Brazylii» zeszyt I szy, stan Espirito Santo (wydanie drugie uzupełnione 1930 r.).

Książeczka ta przeznaczona jest na użytek kolonistów polskich i zawiera ogólne wiadomości o stanie Espirito Santo o istniejących już kolonjach polskich w tym stanie, o warunkach osadnictwa na nich; poza tem wskazówki, dotyczące uprawy roli i hodowli bydła.

Telegramy

— Delegat brazylijski Instytutu Kawowego z S. Paulo, p. Alipio Dutra zorganizował na Targach Poznańskich wspaniałą wystawę. Otwarcia tej wystawy kawowej dokona reprezentant Brazylii w Warszawie, Dr. Acibiades Peçanha i polski minister Handlu i Przemysłu.

— We francuskim porcie Saint Nazaire komisarz wpadł na ślad szajki handlarzy żywym towarem. Handlarze ci usiłowali wywieść do Hawauny i do Ameryki Północnej kilka dziewcząt polskich.

— W Berlinie w bójkę pomiędzy komunistami, socjalistami a nacjonalistami zostały zabite 3 osoby. Policja aresztowała 30 osób.

— Sterowiec «Hrabia Zepelin» wyruszył z Friedrichshaven (Niemcy) w podróż do Brazyliji.

— W Bolszewji w mieście Piotrowsk pożar zniszczył przeszło 100 domów.

— W Argentynie w miejscowości Titiconde, młodzieniec Mario Sarapura podczas wyścigów spadł do jaskini, gdzie następnie odkrył wielką ilość rozmaitych przedmiotów złotych i srebrnych; prawdopodobnie należących do plemienia Inkasów.

— Kongres Wszech-hindujski oświadczył się za ruchem nacjonalistycznym.

— Angliję uwięzili już przeszło 2000 stronników Gandhiego.

— Ostatni żołnierz francuski opuści okupacyjne terytorium niemieckie w dniu 30 czerwca, ale pod warunkiem, że Niemcy zapłacą długi wojenne.

Iskierki z całego świata.

— W Prudentopolis został mianowanym prokuratorem przez Prezydenta Stanu prawnik Flavio Fontana.

— Policja kurytybska uwięziła niebezpiecznego złodzieja Pedro Lopesa de Souza.

— W Rio w konsulacie włoskim sekretarz Barbieri sprzeniewierzył sumę dochodzącą do 60 kontów.

— Prefekt z Ponta Grossa Dr. Elyseu de Campos Mellos znikł w tajemniczy sposób. Nikt nie wie co się z nim stało.

— Od kilku dni olbrzymie chmury szarańczy zniszczyły okolice Mezopotamji. Wszelkie zarządzenia władz, pomoc woj-

ska, kopanie rowów, wojna chemiczna przy pomocy samolotów, nie zdołały wyznaczyć szkodników. Dopiero w pierwsze święto przeszła nad Mezopotamją gwałtowna burza z ulewным deszczem. Sama natura przysłała z pomocą ludziom, znosząc tysiące szarańczy do Zatoki Persejskiej.

Z żałobnej Karty.



Jan Onufry Flizkowski

Dnia 10 maja w S. Mathens zasnął w Panu opatrzony św. Sakramentami śp. Jan Onufry Flizkowski.

Zmarły pochodził z Pomorza skąd wyemigrował wraz z rodzicami do Brazylii i osiadł na Lamenji w Parafji Abranches. Kiedy w roku 1890 zaczęło kolonizować Św. Matensz, zmarły przeniósł się tutaj i założył pierwszą wędę w tej kolonii, którą prowadził kilka lat. Dorobił się znacznego majątku i kupuje fazendę która później nieobacznie przeszła w ręce obce, a która obecnie ma wartość blisko miliona. — W roku 1893 śp. Flizkowski bierze udział w rewolucji, a wycierpiwszy trochę za to zostaje zwolniony.

Umyślnie był ruchliwy, gdyż ciągle marzył o udoskonaleniu przyprawy herby by produkcję tejże zwiększyć. W tym celu opatentował sobie swój własny sposób przyrządzenia herbaty z herwa-male i zakłada fabrykę, teje w Araukarji pod nazwą «Tupy». Popół był ogromny, bo nawet były zamówienia do Ameryki Północnej; brak jednak sił i starość nie pozwoliły długo prowadzić nieboszczykowi rozpoczętej pracy, wobec czego fabrykę zamyka i wraca do Matensza, by tutaj między dziećmi spędzić ostatnie chwile życia.

Zaznaczyć trzeba, że zięciami nieboszczyka byli: niedawno zmarły śp. Lucjan Stencel i p. Jan Kazimierz Domański adwokat i sekretarz kamry w S. Matensz. W. P.

Red. «Ludu» składa p. mecenasowi Domańskiemu serdeczne współczucie.

ŚWIĘTEJ PAMIĘCI

W dniu 5 maja na Ivahy zmarł powszechnie lubiany młodzieniec Władysław Chociaj, 16-letni syn Antoniego Chociaja. Śmierć nastąpiła z powodu odnowienia się rany, którą zmarły odebrał miesiąc przed śmiercią przy kopnięciu od konia.

Długi szereg uczestników przy pogrzebie świadczyło tem, jak wielką, zmarły młodzieniec cieszył się popularnością.

Dla Rodziny wyrażamy serdeczne współczucie.

W Niedzielę na ABRANCHES Przedstawienie

Związek Amatorów Sceny z Kurytyby URZĄDZA W NIEDZIELĘ DNIA 25-GO MAJA w T-wie imienia Króla Wład. Jagiełły w Abranches (pod Kurytybą) wspaniałe przedstawienie.

Znakomici artyści Z. A. S. odegrają niezmiernie wesołą komedię pod tytułem:

SZLACHTA CZYNSZOWA

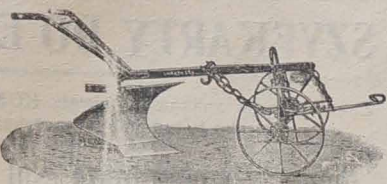
Ucieszna ta komedia nawet w najpoważniejszym wywołuje serdeczny śmiech! Kto się chce ubawić niech przyjdzie, a nie pożałuje.

Początek o godz. 7-mej wieczorem. Orkiestra znakomita z Kurytyby. PO PRZEDSTAWIENIU BAL Zapraszamy wszystkich rodaków z Abranches, Kurytyby, S. Candidy i innych pobliskich okolic.

DOCHÓD OBRÓCONY BĘDZIE NA ZWIĄZEK «OŚWIATA»

Koloniści

DOŚWIADCZENI
W ROBNICTWIE
UŻYWAJĄ TYLKO
MASZYNY OD
FIRMY:

**Casa Hackradt**

CURITYBA, Rua 15 de Novembro 502.

CAIXA POSTAL 420

VANADIOL Grande Ton-co Phosphatado

Czyszczy krew i wzmacnia nerwy.

Co dzień wydaje recepty na to lekarstwo medycy Brazylii Argentyny, Niemców profesorowie: Dr. Miguel Couto, Austragésilo, Juliano Moreira, Rocha Faria, Rubião Maira, Dr. Diogo Faria, Dr. Walter Seng, Dr. Luc. Gualberto kofeż i inni lekarze.

Bacznosć!

W tych dniach został wynajęty **HOTEL INTERNACIONAL** przez JAKOBA BORYCA, który jest znany w São Matheus i w Iraty. Uprasza się Szanownych Rodaków przybywających do Kurytyby o z korzystanie z hotelu INTERNACIONAL, gdzie znajdziecie najlepszą obsługę. Gospodarz tego hotelu udzieli informacji o zapotrzebowaniu robotników przy drogach kolejowych w Guarapuawie, w Riosinho, Palmas, Bocayuva, São José dos Pinhães.

Rua Barão do Rio Branco 763
CURITYBA.
Obok stacji kolejowej.

BIURO ADWOKACKIE

Ludwika Wolskiego

Rua Brigadeiro Franco 28
CURITYBA

Z pewnością

zauważyliście wielki ruch w znanym składzie

Casa

BRAUN

Nic w tem dziwnego, gdyż

Casa BRAUN

POSIADA I SPRZEDAJE WSPANIAŁE WELNIANE MATERJAŁY SPROWADZONE Z WIELKIEJ



COMPANHIA

UNIÃO FABRIL

RIO GRANDE DO SUL

po cenach niskich fabrycznych. Również ma na składzie dużo innych wspaniałych materiałów jak: materiały na żakiety, na suknie kaszmiry na ubranie, płaszcze i wiele innych materiałów prawie o pół ceny taniej niżeli zwykle płacicie.

Nie pomylicie się jest to skład CASA

Braun

RUA 15 DE NOVEMBRO

W którym się sprzedaje po cenach bajecznie niskich.

Ważne Zawiadomienie!

Stojąc zawsze do usług moich Szanownych Klientów uczyniłem wszystkie możliwe wysiłki, aby jaknajlepiej służyć tak wielkiej w Paranie kolonii polskiej.

Z tego powodu przeniosłem wszystkim dobrze znany mój magazyn **KAPELUSZY I ARTYKULÓW MĘSKICH**



PRACA DR. GENEROSO MARQUES (dawniej Pracza Municipal) z domu N. 37 i 25 pod

Numer 19

na tymże samym placu Dr. Generoso Marques (gdzie dawniej była Chapelaria Guimarães). Posiadam na składzie większy niż dotychczas wybór **KAPELUSZY MĘSKICH** i dziecięcych w gatunkach najlepszych i po cenach najniższych. Jednocześnie otrzymałem zastępstwo wielkiej fabryki **OBUWIA** i z tego powodu zaprowadziłem olbrzymi oddział **OBUWIA** dla mężczyzn i dzieci w gatunkach najlepszych i po cenach ściśle fabrycznych. Pamiętajcie więc, że wielki magazyn

CHAPELARIA SELECTA mieści się obecnie pod **NUMEREM 19**, Pracza Dr. **GENEROSO MARQUES** (Dawniej Municipal) gdzie proszę uprzejmie Szan. Klientów i przyjaciół o częste odwiedzanie, aby mogli się przekonać, że jest to jedyny magazyn w Kurytybie stojący zawsze do ich usług.

19

Zatem wszyscy do **CHAPELARIA SELECTA!**

PRACA DR. GENEROSO MARQUES

19

Głosy naszych Czytelników**Obchód 3-go Maja w Pinheiral de Cima**

Również jak z innych kolonii rozchodzą się echa obchodów 3 Maja tak samo i nasza kolonia choć jest mała i uboga dłaćca swój głos, gwaru i pieśni polskiej i niech płyną razem wszystkie okrzyki i oklaski, jak jeden wielki okrzyk, niech dochożą do najdalszych zakątków rozpoznając echa Konstytucji 3 Maja.

Niedziela, dzień pogodny, słońce wbiło się już do połowy nieba, na twarzach maluje się radość i szczęście, a tu jeszcze nadciągają, gromadki ludzi, spieszą zewsząd dzieci szkolne pobierane w barwy narodowe, wszyscy spieszą do szkoły, aby uczcić pamięć Konstytucji 3 Maja. Wszyscy z niecierpliwością oczekują początku obchodu, każdy ciekawy, co też dziś zobaczy, co usłyszy. Wreszcie nauczyciel zwoluje dzieci i zaprasza wszystkich do sali szkolnej. Nadeszła upragniona chwila. Uroczystość się rozpoczęła. Najpierw działa szkolna odśpiewała hymn brazylijski i polski,

poczem miejscowy nauczyciel wygłosił odczyt o znaczeniu Konstytucji 3 Maja. Nastąpiły później różne okolicznościowe deklamacje, przeplatane i urozmaicone różnymi piosenkami polskimi, które dzieci znakomicie wykonały. Na wiecór ocała gromada przeprowadziła się do p. Jana Mrozińskiego (syna) gdzie odbyła się zabawa taneczna, która przeciągała się do późna w noc.

Kończąc, składam serdeczne dzięki wszystkim którzy przybyli na obchód, również i tym którzy się przyczynili do urządzenia obchodu jak: p. Franciszkowi Rybińskiemu za pilnowanie bufetu, Franciszkowi Wiatrowskiemu za ubranie i umajenie szkoły i Janowi Mrozińskiemu za użyczenie sali na zabawę, a osobliwie dziękuję i tym którzy w ten dzień poszli na polowanie, albo rokoszowali się w domach przy kucje szmaronu. Cześć.

Bolesław Wojnarowicz
Pinheiral de Cima, 6-V-1930.

mu T-wa, gdzie przed nabożeństwem nauczyciel p. Kempka wygłosił pięknie i ze znajomością rzeczy mowę o znaczeniu Uroczystości i Konstytucji 3 go Maja. Po mowie uformowano imponujący pochód, który na czele sztandarów, szkolnej działy w chorągiewkami i Koła Młodzieży wśród huku bomb i dźwięku siarczystej melodji «Dalej bracia do bulata» ruszył do kościoła gdzie ks. proboszcz Szmidt odprawił mszę św. na intencję T-wa uroczystość za co Szan. kapłanowi tą drogą składamy dzięki a także i Siostrom zakonnym i ich chórowi za piękny śpiew. Pieśnią «Boże coś Polskę» zakończono obchód w kościele, poczem przy dźwiękach dętej orkiestry pochód powrócił do sali T-wa gdzie działa szkolna popisywała się licznymi deklamacjami po polsku i brazylijsku przeplatane śpiewem do wspólni z «Kolem Młodzieży» a niestrudzone nauczyciel p. Kempka wygłosił jeszcze dwie pouczające odczyty. «Kolem Młodzieży» także chlubnie się zaznaczyło.

Zaznaczyć tu należy że tej naszej Narodowej uroczystości dużo dodała splendoru obecność przedstawicieli miejscowych władz państwowych na czele Sub-intendenta p. Castillos, zaco jesteśmy tym Szan. Panom bardzo wdzięczni.

Z okazji tej uroczystości urządzone szurasko, leilão i loterię fantową co wszystko przyniosło 400\$000 czystego dochodu. Za fanły i wszelkie pomoce przy urządzeniu uroczystości i wzięcie w niej udziału Zarząd T-wa składa podziękowanie «Bóg zapłać».

Prezes Jan Chruściel
Sekretarz Józef Rudnicki

Santa Candida

Kolonja Santa Candida uroczystość obchodziła Rocznicę Konstytucji 3 Maja. W niedzielę 18 b m. setki ludu zgromadziło się na uroczyste nabożeństwo w kościele, podczas którego chór śpiewał, a na zakończenie hymn «Boże coś Polskę». Towarzystwa im. Władysława Jagiełły i im. Królowej Jadwigi, z Abranches były ze sztandarami. Przy dźwiękach orkiestry ruszył pochód z kościoła do domu Towarzystwa. Dość obszerna sala przybrana w zieleń była zupełnie zapelniona.

Po odegraniu hymnu, polskiego i brazylijskiego ks. proboszcz Warkocz w krótkich a treściwych słowach w imieniu prezesa i swoim powitał towarzystwa z

Abranches i gości, oraz określił doniosłość i znaczenie tej Wielkiej rocznicy narodowej. Na dalszy program złożyły się występy uczennic i uczni ze szkoły SS. Rodziny Mariji wykonały one szereg piosenek połączonych z gimnastyką i naprawdę ślicznymi deklamacjami.

Delegatka z Abranches wygłosiła deklamację okolicznościową. Z ramienia «Oświaty» wygłosił referat Michał Szałyga, student Kolegium im. H. Sienkiewicza; przedstawił okoliczności w jakich Konstytucja powstała, oraz jej znaczenie. Po szurasku, nastąpiła licytacja. Wieczorem zaś zabawa taneczna.

M. S

Niesłychana zabobonność

Od dawna wiadomo, że lud rumuński jest tak zabobonny jak bodaj żaden inny, ale to, co się niedawno temu wydarzyło w Rumunji, przechodzi wszelkie granice. Zmarł tam niejaki Preda i właśnie odbywał się obrzęd pogrzebowy przy jego trumnie. W chwili, gdy się wszyscy uczestnicy pospiesznie wycofali z izby, w której pozostał tylko pop (duchowny prawosławny) i stary wieśniak, ten ostatni nagle podszedł do trupa i w obliczu popa wbił mu swój nóż w serce aż po rękoleś. Pop przerażony odskoczył i zawiadomił rodzinę zmarłego o tem, co się stało, ta jednak nie okazała żadnego zdziwienia, tylko jeszcze wyraziła swą zgodę na to, co się stało. Sprawa wyjaśniła się następnie w taki sposób. Wedle wieźni rumuńskich Preda, który przyszedł na świat przedwcześnie, bo

w 7 miesięcy po poronieniu, po śmierci napewno zamieniłby się w wampira, krwiozercze zjawisko, któreby nocą nawiedzało innych i z nich krew wypijało, a temu można tylko zapobiec przez przebicie serca nożem: Pop starał się oczywiście ludzi pouczyć, że to jest grzesznym zabobonem i sprzeciwia się wszelkim zasadom religij. ale nie zdołał ich przekonać, bo lud rumuński jeszcze jest bardzo ciemny.

Wieladni Ksiąza Proboszczowie, Komitety Kościelne, Bractwa, Towarzystwa, jeśli pragniecie sprowadzić dla swego kościoła lub kaplicy **Ołtarze, Konfesjonały, Kazalnice, ławki kościelne i inne sprzęty**, możecie je zamówić w znanej pracowni **rodaka Józefa Pittasa w Rjuhy** (stacja kolejowa), Rio Grande do Sul. Pracownia Józefa Pittasa wykona Wasz zamowienia solidnie, fachowo, artystycznie a mimo to po najniższej cenie.

3-ci Maja w Treze de Maio do Erechim

(Rio Grande do Sul)

W naszej kolonii Treze de Maio Towarzystwo im. Józefa Poniatowskiego obchodziło święto Narodowe 3 Maja bardzo uroczysto. Szkoda, że z powodu deszczu zaproszone okoliczne szkoły i T-wa nie mogły w tem wzięć udziału. Dzięki ruchliwemu pełnym inicyjatywy nauczycielowi p. Kempce, wszystko przy-

gotowano na czas a umajone w zieleń i chorągiewki brazylijskie, stanowe i polskie sala domu T-wa i aleja do kościoła miały piękno czarujące.

W sam dzień uroczystości już o 8 mej godzinie zaroili się po drogach i ścieżkach od działy i starszych a wszystko to rozdawane waliło pędem do do-

